

Czyta: #TataMariusz



Agata Karpińska

Zakochany słoń

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Obok sklepu raz przechodził pewien stoń.
Emanuel takie było jego imię,
romantyczny niestychanie,
jadał kwiaty na śniadanie.
Chodził po nie do kwaciarni nawet w zimie!

Na wystawie tego sklepu stała ona,
biała waza, stoń pomyślał – serce moje,
taka krągła jest jak ja,
coś ze stonia w sobie ma.
Mej miłości nam wystarczy za nas dwoje.

Więc uśmiechnął się stoń
i puzonem zagrał doń
a ona cała,
mimo kruchości swego ciała,
aż zadrżała.

Wejść do sklepu wnet zapragnął Emanuel
i na progu już postawił stopy swoje,
a właściciel cały w strachu:
- wszystko mi potłuczysz brachu!
Ja na wynos oddam ci zakupy twoje.

Już po chwili obok niego stała ona,
cała w pąsach – stoń ją tulił zakochany.
Wysłuchałeś piosnki tej?
Więc nie pytaj więcej mnie -
co stoń robi w składzie kruchej porcelany?

Wciąż uśmiecha się stoń
i puzonem grywa doń,
a ona drży
i w kruchości swego ciała
o nim śni...

